

WYWIAD Z BIAŁORUSKIEJ MISJI DYPLOMATYCZNEJ
w Rydze - dnia 20.XI.20r.

Minister Łastowski nieobecny. Zastępuje go Szef Misji Wojskowo-Dyplomatycznej /Jezowitow/. Rozmowa zaczęła się o zwolnieniu z więzienia Griba, na co Jezowitow kładł wielki nacisk, lecz wątpił, ażeby sprawa zwolnienia była istotną, ponieważ Polacy nie wypuszczają tak łatwo tego, co się dało im dostać w ręce^{swę}. W dalszym ciągu omawiano sytuację polityczną. Szef Misji mówił:

Łastowski obecnie jest w Kownie. Według otrzymanej depeszy, została podpisana umowa pomiędzy Rządem Białoruskim a Litewskim, jak również konwencja wojskowa o wspólnej akcji przeciwko Zeligowskiemu. Rząd Białoruski organizuje swą bazę w Kownie i działać będzie wspólnie z Litwinami przeciwko Polakom, używając wszelkich środków agitacyjnych, by oderwać od Zeligowskiego żołnierzy Litwinów i Białorusinów. Oparcie Białorusi o Litwę uzasadniono jak następuje:

Białorusini zupełnie nie wierzą Polakom wobec udowodnienia przez nich zupełnie stanowczo o imperjalistycznych zamiarach Polski. Imperjalizm polski nigdy nie pogodzi się z niezawisłością Białorusi. Na uwagę, że odezwa Naczelnika Państwa w Wilnie zupełnie jasno określiła politykę Polski w stosunku do kresów, Szef Misji odpowiedział, że kresy muszą liczyć się nie z odezwami, a z realnymi urzędzyswami polityki, co nie jest przez Polaków wykonywane. Np. działalność Zarządu Ziemi Wschodnich, określenie granic Białorusi z krzywdą dla ludności białoruskiej, wyzyskanie żołnierzy litewsko-białoruskich w celach nie wspólnego z Białorusią nie mających - oto dowody aneksjonistycznych tendencji Polski.

Szef Misji wie dobrze, że nietylko narodowa demokracja

~~Posiedzenie III.~~

Załącznik 7.

Prace

379-001

zupełnie otwarcie agituje za aneksją kresów, Wilna i nie dąży do zorganizowania małych państw kresowych, lecz również i P.P.S. jeśli ją silniej nacisnąć - wykazuje w stosunku do kresów oblicze N.D.

Więc w takim razie stan rzeczy jest zupełnie beznadziejny i społeczeństwo polskie musi kiezyc zaliczyć ludność białoruską do swych wrogów? - Obecnie tak, Białorusini muszą szukać przyjaciół gdzieindziej: w każdym razie stan rzeczy nie jest beznadziejny. Niech tylko Polacy zdecydują się na stanowczy krok, a mianowicie:

- 1/ uznać w deklaracji niezawisłość i suwerenność Białorusi w określonych granicach.
- 2/ uznać rząd Łastowskiego.
- 3/ dać możność Łastowskiemu zorganizować swą bazę w Grodnie - wówczas Białorusini znów ujrzą w Polakach nie wrogów, lecz swych przyjaciół i pójdą z nimi ręką w rękę.

Za zgodność odpisu: